

Z...

O.S.T.R.

O.S.T.R. solo niech babki ruszą pośladki,
Bzdury spod czaszki,
Bo to początek jatki.
Już szaleją nastolatki,
Odrzuć troski,
Bo Ostry się sprzedał za 2 zł.
Jak Korzeniowski.
Ostrowski wytyka wszystkim
Brak kompetencji,
Korzystając ze słownika bluzgów i inteligencji,
Nawet szczyt skrajnej perwersji
Nie zamknie mi ust,
Bo wprawiam głowy w ruch
Jak Lolo Ferrari biust.
Tylko ja zostawiam smród,
A ona mokrą kołdrę.
Tak jak na widok kasy
Każdy no limit soldier
OeSTeR na folder
Zasłaniając ciało gibkie
Targaj kapucyna,
Jak liczysz na tanią rozrywkę,
Bo ja nawet gdy mam chrypkę
Wykrztuszam co mam w płucach,
Zakazany jak XIII księga ♦Pana Tadeusza♦.
Na to wzruszam ramionami
Drąc mordę jak fanka,
Grając dokuczliwie jak Rumun w tramwaju na organkach,
Co na przystankach daje show z akordeonem
Niczym Reni Jusis,
Gdy bawi się mikrofonem,
Przytykając go do buzi,
Kręcąc nim odważnie salta,
A to OSTeR dzieciom zakazany jak pyta spod palta.

Kto tak wrzeszczy?
W głowie jak winyl trzeszczy.
Wkurwia cię to?
Mikrofon szybko zabierz mi.
Ostry bywa niebezpieczny ale tylko w warunkach,
Gdy mic, którego trzymam znów zwycięża w porachunkach
Bo dokuczam jak biegunka,
Rozwalam słuch jak jelita,
Czyli definicja stylu, który zamieszczam na bitach.
A jeśli ktoś wytyka, że plotę kłamstwa,
Odpowiadam: Ostry to synteza kultury i chamstwa,
Z domieszką pogaństwa
Czcząc obóz TA na maksa,
Napędzając rytmem miasta,
Jak cyganekę kanasta,
Dając znak według hasła
W czteroliterowym skrótce:
O.S.T.R. czyli mc i producent
Świat na kwaśne jabłko stłucze
Jak Korwin-Mikke,
bo wybrałem siłę głosu jak Bill Clinton cipkę.
Pokazuję to co brzydkie,

Dając komentarze szybkie.

Jedni chwytają za nitkę chcąc dojść do kłębka,
Ostry chwytą za skrzypce, by zejść z nieba po dźwiękach,
Nieoklepana szczęka,
Starcia runda pierwsza,
Skupiając uwagę jak brak cenzury na piersiach
Ostrowskiego bierz w całości i nigdy w częściach.
Ostrowskiego bierz w całości i nigdy w częściach.
Ostrowskiego bierz w całości i nigdy w częściach...